

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

W dniu 26 września r. b. o godz. 8 m. 30 odbędzie się w kościele po-Bernardyńskim nabożeństwo żałobne za duszę b. Dyrektora Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie, inżyniera

STANISŁAWA ŻONGOŁOWICZA

O czym krewnych i znajomych powiadamia

Personel nauczycielski, instruktorski i administracyjny Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie.

ś. † p.

Wszystkim Kolegom, którzy okazali pomoc i wszystkim którzy brali udział w eksportacji zwłok w dniu 22 b. m.

Ś. P. BŁAŻEJA WITORTA
 składa najserdeczniejsze Bóg zapłać RODZINA.

TARGI PÓŁNOCNE

z wiedzającym radzimy obejrzeć

Polską wytwórnię
OBUWIA

WACŁAWA NOWICKIEGO

Wilno, ul. Wielka № 30

Działy wykwintnej konfekcji i galanterji. Towary zimowe, śniegowce, kalosze.

Z Komitetu Budowy Kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Kamionce pod Wilnem.

W uzupełnieniu wzmianki zamieszczonej w niedzielnym numerze 21/IX podajemy do ogólnej wiadomości, że wszelkie ofiary na Kościół św. Teresy przyjmuje „Dziennik Wileński”. Wilno ul. Dominikańska 4. Gdyby jednak ktoś nie mógł, lub nie chciał tam składać groszowych ofiar, to dla dogodności wszystkich solidaryści św. Piotra Klawera ul. Zamkowa Nr. 19 zgodziła się uprzejmie postawić skarbonkę u siebie. O gdybyż każdy czciciel św. Teresy zechciał złożyć chociaż 5 groszy na Jej Kościół, jakże wielką byłaby pomoc dla Komitetu Budowy!

Popierajcie Polską
 Macierz Szkolną
 Wileńska 18-8.

W sprawie odpoczynku niedzielnego w handlu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje: Ukazały się w prasie informacje, jakoby Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowywało projekt zniesienia odpoczynku niedzielnego w handlu. Informacje te są nieprawdziwe.

Natomiast prawdą jest, że Ministerstwo opracowuje materiały i projekty dyskusyjne w sprawie przesunięcia godziny zamykania zakładów handlowych w dniu roboczym z godziny 19-ej na 20-tą, oraz przesunięcia również o jedną godzinę terminu zamykania tych zakładów handlowych, które już obecnie korzystają z prawa handlu do godz. 20, względnie 21. Oczywiście już przy ewentualnym przesunięciu terminu zamykania tych zakładów handlowych obowiązujące normy prawne w dziedzinie pracy najemnej będą zachowane.

Również Ministerstwo Przem. i Handlu ma zamiar poddać dyskusji sprawę zbyt rygorystycznych sankcyj karnych, obowiązujących obecnie w dziedzinie przepisów o terminach zamykania zakładów handlowych.

Projekty będą przed ich realizacją poddane dyskusji wszystkich zainteresowanych organizacji.

Memoriał Rady Zrzeszeń Związków Przemysłowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Minister kolei p. Kühn przyjął delegację Rady Zrzeszeń Związków Przemysłowych w osobach pp. ks. Zamoyskiego i Bataglij. Delegaci złożyli ministrowi obszerny memoriał, zawierający postulaty kół przemysłowych w kwestji złagodzenia przesilenia gospodarczego. Między innymi memoriał zwraca się do zarządu kolei w sprawie tariff wewnętrznych i eksportowych, przewozów drobniczych, tariffy drzewnej. Memoriał zawiera także kwestje, odnoszące się do komercjalizacji kolei.

Krwawy dramat małżeński.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj około godz. 12-ej w mieszkaniu przemysłowca Wisłockiego rozegrał się krwawy dramat. Stefan Wisłocki (lat 55) podczas gwałtownej sprzeczki z żoną wyjął rewolwer i wystrzelił, raniąc żonę Marję (26 lat) w klatkę piersiową. Widząc padającą małżonkę, Wisłocki skierował broń w swoją głowę i celnym strzałem pozabawił się życia. Ciężko ranną żonę odwieziono do lecznicy. Stan jej jest beznadziejny.

Rozbrajanie bojówek ukraińskich.

LWÓW. (Pat.) W dniu 22 bm. ekspedycja policyjna przeprowadziła dalszą akcję na terenie okolicznych powiatów. W wyniku tej akcji zakwestjonowano pewną ilość broni, materiałów wybuchowych, oraz kilka wozów sprzętu wojennego. Jako charakterystyczny moment podnieśli należy fakt znalezienia w czytelni Proświty w Kozowej 2 granatów i liczny materiał wybuchowy, zaś w czytelni Proświty w Podmichalowicach znaleziono jedynie paczkę noży, służących do przecinania drutu kolczastego. Ponadto ekspedycja aresztowała w Zawalowie 3 osobników, silnie podejrzanych o podpalenie stert zboża w gminie Wierzbnowo, pow. podhajeckiego, aresztowała również niejakiego Ławta, u którego w miechu kowalskim znaleziono 6

— G F —

ZAPRASZA ODWIEDZIĆ

PAWILON

Obrabiarek do Drzewa

na II TARGACH PÓŁNOCNYCH.

UWAGA ROLNICY!

TARGI HODOWLANE PRZY II-CH TARGACH PÓŁNOCNYCH W WILNIE

w dziale drobiu trwać będą od 25 do 28 b. m. zaś w dziale koni, bydła i trzody chlewnej od 27 do 28 b. m.

Przyjezdnym z prowincji przysługuje w drodze powrotnej zniżka kolejowa w wysokości 50%.

Zwiedzajcie II-ie TARGI PÓŁNOCNE

i Wystawę Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie
 Pawilony otwarte od godz. 10 rano do 8, zaś tereny do godz. 10 wieczór.

walą swą akcją na terenie powiatu rohatyńskiego, bóbreckiego, podhajeckiego i brzeżańskiego. W wyniku tej akcji znaleziono kilka sztuk broni palnej i naboji, 38 metrów drutu telefonicznego, 5 metrów lontu, pocisk armatni, 30 dekagramów prochu strzelniczego, oraz trzy furmanki sprzętu wojskowego, wreszcie korespondencję podejrzaną treści i nielegalną literaturę. Zatrzymano

8 osób, m. in. byłego posła Kuzyka Stefana, byłego posła Aleksandra Jaworskiego, obaj z Lindu, Eugeniusza Hładkiego i Prokopa Semaka — dwóch ostatnich podejrzanych o podpalanie stert. Ciekawy jest wynik rewizji w lokalu gimnazjum rosyjskiego w Rohatynie, gdzie znaleziono na strychu między innymi jeden granat i trzy rakietki do podpalania stert.

Wyjazd do Sulejówka.

Prasa warszawska donosi: W końcu ubiegłego tygodnia zapowiedziano, że w niedzielę ukaże się nowy wywiad p. Piłsudskiego. Na niedzielę wyznaczono były też różne posłuchania u prezesa rady ministrów. Jak wiadomo, wywiad nie ukazał się, a posłuchania również nie odbyły się, mimo, że zapisa-

ni stawili się na oznaczoną godzinę.

Przyczyną tego, jak się okazuje, było, że p. Piłsudski w sobotę rano wyjechał był niespodziewanie do Sulejówka, skąd w poniedziałek jeszcze nie powrócił.

Podobno prasie rządowej zabroniono kategorięcznie pisać o wyjeździe.

Protest Polaków gdańskich przeciwko germanizacji.

GDAŃSK. (Pat.) Na zjeździe delegatów poszczególnych wiosek polskich, położonych na terenie wolnego miasta Gdańska, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani delegaci ludności polskiej na wioskach wolnego miasta Gdańska, po wysłuchaniu referatów o sytuacji gospodarczej i politycznej, stwierdzają co następuje: Ludność polska na wioskach odczuwa niesłychany nacisk ze strony otoczenia, a głównie niemieckiego Gdańska, na prawa swoje i wolę utrzymania języka i mowy ojców naszych. Wzywamy reprezentantów i po-

słów naszych do dalszego energicznego bronięcia ludności polskiej przed germanizacją. Oświadczamy, że wszyscy Polacy zgodnie oddawać będą głosy swe tylko na jedną listę polską, wysuniętą przez gminę polską. Przyjmujemy na siebie obowiązek mężów zaufania i organizatorów na wioskach. Wyrażamy obecnemu zarządowi gminy polskiej pełne zaufanie i przyrzekamy solidarnie z gminą polską współpracować w obronie ideałów narodowych i interesów gospodarczych społeczeństwa polskiego. Zjazd zamknął odpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę”.

Komisja studjów do spraw unji europejskiej.

Czyli pogrzeb 1 klasy poronionego projektu.

GENEWA. (Pat.) (Szwajcarska Ag. Telegr.) Dnia 23 b. m. zebrala się na posiedzenie konstytuujące komisja europejska. Posiedzenie otworzył generalny sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond. Na wniosek Hendersona, Briand został jedynym mianowany przewodniczącym komisji, której nadano tytuł „komi-

sji studjów do spraw unji europejskiej”. Briand, obejmując przewodnictwo, oświadczył, że komisja otwarta jest dla wszystkich państw, będących członkami Ligi. Sir Eric Drummond został upoważniony do zebrania na styczniową sesję komisji potrzebnego politycznego i gospodarczego materiału.

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego przypomina wszystkim wyborcom, iż od dnia 27 września w obwodowych lokalach wyborczych wyłożone zostaną spisy wyborców i że każdy wyborca ma prawo sprawdzania w myśl art. 35 Ordynacji Wyborczej, czy został wpisany do spisu wyborców — zarówno on sam, jak i inne interesujące go osoby.

Protest obrońców aresztowanych byłych posłów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Obrońcy aresztowanych b. posłów wystosowali do prasy protest z powodu wywiadu prok. Michałowskiego, zamieszczonego w „Ilustr. Kurjerze” krakowskim w dn. 20 b. m. Obrońcy oświadczają:

1) Ze niezgodne z prawdą jest, iż p. prok. Michałowski nie rozmawiał z nimi z powodu braku formalnej plenipotencji. Prok. Michałowski rozmawiał dn. 13 b. m. z obrońcami przez 3 kwadranse i udzielił informacji w sprawie więźniów w Brześciu n. Bugiem.

2) Niezgodne z prawdą jest, że obrońcy zjawili się u prok. Michałowskiego bez plenipotencji. Przeciwnie złożyli plenipotencję dr. Libermana, którą prokurator przyjął i do dnia dzisiejszego jej nie zwrócił. A więc należy przypuszczać, że załączył ją, zgodnie z wnioskiem obrońców, do akt sprawy.

3) Obrońcy z przykrością stwierdzają, że p. Michałowski w wywiadzie pozwolił sobie w stosunku do nich na złośliwość, nie licując z powagą reprezentowanego przezeń urzędu. Podpisali protest adwokaci: Nowodworski, Berenson, Smiarowski.

Żądanie pełnomocnika aresztowanego był. posła Sawickiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. B. poseł adwokat Hofmokl-Ostrowski, jako pełnomocnik Adolfa Sawickiego przesłał do dowództwa wojskowego więzienia śledczego w Brześciu n. Bugiem formularz z oświadczeniem zgody Sawickiego do postawienia jego kandydatury do Sejmu z prośbą o zarządzenie, aby formularz ten przedłożono Sawickiemu do podpisania i podpisaną deklarację przesłano bezzwłocznie do Centralnego Komitetu Wyborczego Stronnictwa Chłopskiego.

Żądanie to adw. Hofmokl-Ostrowski opiera w piśmie na zasadzie przyjętej przez ustawy karne, instrukcje prokuratorskie i regulamin więzienny, według których areszt śledczy ma wyłączne zadanie zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości przez zapobieżenie ucieczce lub wpływaniu na dowody, nie naruszając w niczym praw obywatelskich, a w szczególności z korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego.

O pomoc aresztowanym posłom.

Jedno z pism prowincjonalnych donosi, że w Brześciu nad Bugiem utworzył się komitet pań dla niesienia pomocy aresztowanym posłom. Ponieważ nie chcą im dać pozwolenia ani na wi-

zienie się z aresztowanymi, ani na jakiegokolwiek zaopiekowanie się nimi, panie zwróciły się do ks. biskupa pińskiego Łozińskiego z prośbą o interwencję.

Tajemniczy płyn samozapalający się.

(Tel. od własnego korespondenta).

LWÓW. Podczas rewizji i dochodzeń na terenie Małopolski Wschodniej celem wykrycia sprawców masowego sabotażu ujawniono istnienie tajemniczego płynu, który używany jest przez sabotażystów do podpalania budynków i zboża.

Według dotychczasowych informacji, sabotażyści podpalacze wkładają w zboże, lub podkładają pod budynki niewielką butelkę, napełnioną tym płynem, który po kilku godzinach samoczynnie niszczy korek, a w zetknięciu się następnie z powietrzem sam się zapala.

Władze bezpieczeństwa z pomocą specjalistów pracują nad ustaleniem składu chemicznego i pochodzenia płynu samozapalającego się.

Przesilenie gospodarcze. Kapitał i Kredyt.

Niema potrzeby gromadzenia faktów, dowodzących, jak ciężkie jest nasze położenie gospodarcze, wszyscy o tem dobrze wiedzą. Jest również widoczne, że i położenie finansowe w ostatnich czasach nie jest wesołe. Wszyscy pragną i wyczekują zmiany. Ale poprawa sama nie przyjdzie, bez naszego wysiłku. Zmiana koniunktury może przynieść ulgę. Gdy jednak nie uzdrowi się podstaw całego ustroju gospodarczego i nie przeobrazi całej polityki gospodarczej i finansowej naszego państwa, nie przywróci się też wiary i zaufania w jego przyszłość gospodarczą.

Dalszą przeszkodą naprawy jest szerzone przez obrońców dzisiejszej władzy przekonanie, że trudności gospodarcze i finansowe wynikły przedewszystkiem ze złej koniunktury, a gdy koniunktura się zmieni to wtedy będzie lepiej. Przesilenie jest w wielu krajach, jednakże nie we wszystkich. Nie jest prawdą, że gdzie indziej jest gorzej, niż w Polsce. Jest ta różnica, że gdzie indziej robi się wielkie wysiłki, by wybrnąć z trudności, a u nas stosuje się doraźne półśrodki, które nie leczą choroby a tylko przelewają kryzys. A pozatem czeka się biernie, aż przyjdzie lepsza koniunktura, a równocześnie przez podkopywanie prawa i awanturnictwo polityczne utrudnia poprawę. Nie wolno czekać z biernym fatalizmem, trzeba działać z myślą, sięgającą dalej, obliczoną na coś więcej, niż troska utrzymania się przy władzy.

Nie wystarczy nawet nie popełniać błędów, które się popełniało przez lat parę. Trzeba gruntownej zmiany polityki gospodarczej i finansowej. Zanadto silnie ciąży na życiu gospodarczym błędy rządów pomajowych, by można sobie pozwalać na bierność. Nie wybrnie się z ogromnych trudności, jeżeli do wymagań życia gospodarczego nie dostosuje się całej polityki państwowej, tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej, jeżeli nie zmieni się gruntownie metod rządzenia i nie przewycięży dzisiejszej atmosfery moralnej i politycznej.

W czem tkwi główna trudność, w czem istota zła gospodarczego? Odpowiedź bardzo prosta. W dzisiejszych warunkach wytwórczość w wielu działach zamiera, ponieważ się nie opłaca. Cały szereg jej gałęzi sprzedaje swoje wytwory ze stratami, bo zupełny zastój przyniósłby straty jeszcze większe. Być może, że temu lub innemu powodzi się jako tako, ale to są małe wysepki na wielkim morzu nieopłacalności. Cierpi na tem zarówno rolnictwo, jak i przemysł, wytwórczość wielka jak i mała. Bezrobocie jest daleko większe, niż wykazuje je oficjalna statystyka. A ci, którzy pracują, wiedzą o tem, że w dzisiejszych warunkach, bez gruntownej zmiany, długo pracować nie będą mogli.

W związku ze słabą opłacalnością produkcji, a raczej z jej brakiem, pozostaje brak kapitału, brak kredytu, dostępnego i taniego. Łatwo jest cyframi wykazać, że przyrost kapitału w Polsce jest bardzo słaby, słabszy niż w innych krajach europejskich, oczywiście wyjąwszy Rosję sowiecką. Gdy zaś równocześnie wzrasta silnie ludność, widmo jej pauperyzacji nabiera coraz bardziej realnych kształtów. Wniosek jest bardzo prosty: należy robić wszystko, by gromadziły się produktywno oszczędności, by powiększał się kapitał obrotowy wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, by pozbyły się one lichwiarskich długów, a mogły korzystać z taniego kredytu.

Kapitały, które są nam potrzebne, muszą powstawać w Polsce, równoległe z ich dopływem z zagranicy. Nie można zapożyczać się w obcych, nie wytworząc własnego kapitału. Prowadzi to do wykupywania przez nich produkcyjnych warsztatów, a w dalszym następstwie do utraty gospodarczej niezależności. A bez niezależności gospodarczej niema i politycznej niezależności. Nie można również zadłużać się zagranicą bez względu na warunki,

List Pasterski Ks. Biskupa Łozińskiego o wyborach.

Ukazał się właśnie, jako osobny druk, wydany przez Kurję Biskupią w Pińsku, następujący list pasterski:

List Pasterski Biskupa Pińskiego o wyborach do Izby Przewodzącej.

Zygmunt z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Piński.

Duchowieństwu i wiernym djacełom pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Za dwa miesiące mamy znów wybierać posłów do Sejmu i Senatu. Okres przedwyborczy jest zawsze bardzo przykry. Jest to okres walki, wzrastających niechęci, wybuchającej nieraz niechęci. Człowiek spokojny, który woli pracować, niż krzyczyć, ma pokusę odsunięcia się od tych wszystkich kłótni i sporów i machnięcia ręką na wszelkie wybory.

Ale tego uczynić nie wolno. Głosowanie jest obowiązkiem obywatelskim. Sejm i Senat są Izbami prawodawczymi: obmyślają i układają prawa. Chcemy wszyscy, aby te prawa były mądre i sprawiedliwe. Nie może nam więc być obojętnym, kto będzie prawa stanowił. Kto się wstrzymuje od głosu, ten nie pomaga do wybrania dobrych posłów i nie przeszkadza wybraniu złych i za to jest odpowiedzialny.

Rzecz oczywista, że jeszcze bardziej odpowiedzialny jest ten, kto głosuje na posłów złych. Taki bierze na siebie część winy za wszystko złe, którego się ci żeli posłowie potem dopuszczają.

A więc: 1-e trzeba głosować, 2-e trzeba głosować na posłów dobrych.

Któż jest dobrym posłem? Tylko ten, kto chce prawodawstwo i cały porządek życia państwowego budować na zasadach chrześcijańskich.

Niema prawa dobrego, mądrego, sprawiedliwego, jeżeli się sprzeciwia woli Bożej i prawu, głoszonym przez Chrystusa Pana. Zbawiciel jest naszym najwyższym prawodawcą. On jest Bogiem naszym i Jego rozkazy muszą być spełnione. On zresztą sam jeden jest ucieczką naszą i mocą (Ps. 45). On jedynym naszym pewnym Opiekunem:

Kto się w opiekę poda Panu swemu,
A całym sercem szczerze ufa jemu,
Smiele rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.
(Kochanowski, Ps. 90).

Jeśli chcemy tę opiekę uzyskać, musimy zasłużyć na nią przez miłość i posłuszeństwo. Jakże będziemy oczekiwali od Boga pomocy i ratunku, skoro wolę Jego największą osmielmy się lekceważyć? Ale czy niechrześcijanin albo chrześcijanin niewierny, obojętny, będzie dbał o to, aby z Sejmu i Senatu wychodziły tylko takie prawa, które są zgodne z nauką ewangeliczną? Oczywiście nie. I jeśli większość posłów będzie niechrześcijańska lub mało chrześcijańska, to można zawsze oczekiwać i praw niechrześcijańskich.

Stąd wniosek konieczny: głosować tylko na prawych, szczerych chrześcijan. Nie chodzi o partje, do której kandydat należy; nie chodzi o jego zapatywania w rzeczach mniejszych. Tu przecie zawsze będą różnice między ludźmi. Chodzi o to, aby ten, kogo chcę wysłać do Sejmu czy Senatu, był nie z imienia, ale z serca, z woli i z życia prawdziwym, uczciwym wyznawcą i sługą Chrystusowym i nie dał się nigdy wciągnąć do roboty niezgodnej z duchem i z nakazami Chrześcijaństwa.

Musi to zatem być człowiek mocnego ducha i naturalnie rozumny, dostatecznie oświecony, bo inny jakże będzie w Izbie rozważał i mówił, jeśli nie potrafi nawet dobrze słuchać i rozumieć, co mówią inni. Człowiek za mało roztropny, a także człowiek słabego charakteru nie pójdzie za rozumnym słowem, ale pierwsz-

mu lepszemu krzykaczowi da się obalamucić.

Głosujcie więc, moi Kochani! głosujcie wszyscy; ale głosujcie tylko na listę, na której widnieje nazwiska chrześcijan prawdziwych, rozumnych i dzielnych.

Ktoby nie mógł z powodu głosowania być tego dnia na mszy, ten zwalnia się od niej, jeśli ma głosować podług katolickiego sumienia.

Zwracam się następnie do tych, którzy będą układali listy kandydatów. Głosowanie na listy ma swe wielkie niedogodności. Nie można głosować na osobę oddzielnie; trzeba głosować na jakąś całą listę; tymczasem na teże listy są nieraz nazwiska ludzi godnych i niegodnych. Tem większa odpowiedzialność leży na osobach, układających listy. Mają one obowiązek nie utrudniać, ale ułatwiać głosującym wybór należyty.

Wybierając więc i w sumiennie kandydatów swoich. Kierujcie się temiz względami, jakimi kierować się obowiązani są wyborcy. Nie znajdziecie dwójga ludzi we wszystkim jednorodnych. Baczcie nie na szczegóły, ale na ogólną jakość człowieka, na jego stosunek do Boga i do prawa bożego.

Taka metoda wyboru kandydatów obroni was od niepotrzebnego mnożenia list wyborczych, a wyborców nie wystawi na nieuniknione niebezpieczeństwo rozbięcia głosów. Umieście rezygnować z płytkich ambicji, stwórcie, jeśli można, jedną wspólną listę z nazwisk szczerych chrześcijan, aby można było zachęcać wprost wszystkich do głosowania na tę jedną naszą listę.

W jednym z miast djaceł pińskich odbyły się niedawno wybory do Rady miasta. Wszystkich głosów chrześcijańskich padło o kilka więcej niż na jedną z list żydowskich. Ale chrześcijanie głosowali na kilka list i w rezultacie dostali 5 miejsc, a żydzi z jednej swojej listy otrzymali miejsce 8. Kilkaset głosów chrześcijańskich poszło na marne przez niezgodę.

Zresztą, jeśli każdy wyborca, to przedewszystkiem ci, co wyborami zajmują się bardziej czynnie, powinni szukać nie czego innego przecie, jak pożytku swego państwa. A pożytek państwa nie na tem zależy, aby przeszedł człowiek z twojej partji, czy tobie osobliście miły, czy ty sam, ale, aby na liście były nazwiska gwarantujące sumiennosc i mocną pracę poselską, a prztem mogące pociągnąć jaknajwięcej głosujących.

Zwracam się wreszcie do tych kochanych moich djaceł, którzy zajmują te, lub inne stanowiska w urzędach i administracji państwowej.

Czy mam powtarzać, że mają oni wszyscy ściśle obowiązek głosować podług swego katolickiego sumienia, nie podług życzenia, lub wskazówek myślących inaczej swoich zwierzchników? Cóż to za urzędnik, który dba przedewszystkiem nie o dobro państwa, o dobro ojczyzny, ale o względy takiegoż jak on, tylko chwilowo wyżej od siebie stojącego urzędnika, który zresztą może być nazajutrz po wyborach pozbawiony wszelkiej władzy i powagi? „Fortuna kołem się toczy”...

Ale jużci ciężko wykraczają tak przeciw podstawowym prawom Polski, jak przeciw chrześcijańskiej moralności, także z wierzchnicy, nadużywający swej siły dla zastraszenia osób podległych i dla zmuszenia ich, aby głosowały nie podług sumienia, ale według ich widli mi się, lub według otrzymywanych skądkolwiek bezprawnych nakazów.

Takie postępowanie kompromituje Rząd polski. Rządu jest rzeczą dbać w czasie odpowiednim o racjonalną ordynację wyborczą, podzielić państwo na okręgi i przestrzegać porządku i swobody wyborów. Gdzie wybory swobodne mają być szko-

wych w dziedzinie gospodarczej. Twarda rzeczywistość nie pozwala na zastąpienie sobie oczu, ani na biernie wyczekiwanie. Trzeba nowej polityki gospodarczej i finansowej. Trzeba wielu zmian w tem, co jest dzisiaj. Zmiany te muszą objąć następujące sprawy:

- 1) system podatkowy;
- 2) zakres działalności gospodarczej państwa (zagadnienie t. zw. etatyzmu);
- 3) ciężary społeczne i polityka społeczna;
- 4) prawne podstawy budżetu i kontrola;
- 5) oszczędności w gospodarstwie publicznem.

R. Rybarski.

dlwie, tam nie należy do nich dopuszczać. Jeśli są, muszą być swobodne. Ogłaszanie wyborów i krępowanie wyborców, albo wprowadzanie różnych sztuczek, tembardziej gwałtów (choćby tylko moralnych) dla sfalszowania głosu społeczeństwa, jest małoduszną komedją, niezgodną z powagą państwa. Polityka, oparta na fałszu, lub nadużywaniu siły, nie przynosi nigdy owoców pożytecznych i trwałych.

Dla uniknięcia właśnie wszelkich fałszów i obłudy, dla zapewnienia swobody głosowania podług sumienia, głosowanie odbywa się tajnie. Wszyscy przewidzą tego przestrzegać powinni. Ale i przy pracy przystępować nader ogólnie, aby nie wykroczyć przeciw swym obowiązkom.

Nie chcecie, moi Synowie, przez nieroztropne nadużywanie swej powagi, narażać się na to, aby was pomawiano, że będąc stróżami prawa i porządku, sami wykraczacie przeciw prawu i la-

miejecie porządek; nie chcecie ściągać na Rząd, którego wysłannikami i wobec ludu przedstawicielami jesteście, zarzutów obniżenia powagi naszej Ojczyzny i kochania więcej swych stanowisk, niż dobra narodu całego.

Przez wielkie biedy przeszła nasza Polska, już w tem dziesięcioleciu swego nowego istnienia; wiele już błędów popełniliśmy, które biedy te mnożą; wiele, bardzo wiele jest przed nami pracy koniecznej, a trudnej. Niechże do niej nie zbraknie rąk i serc. Przygotowujmy się i przystąpmy poważnie do wyborów, przejęci jedynie miłością kraju i narodu, dążąc do utrwalenia w Polsce Królestwa Chrystusowego. Nie siebie szukajmy, ale dobra ogólnego; razem kroczmy, silni jednością i łaską bożą, zapewnioną tym, którzy jej szukają.

Niech błogosławieństwo Boże zstąpi na was wszystkich, Djecezjan moich ukochanych, i na całą Polskę naszą — w Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Dan w Pińsku, d. 12 września 1930 r., w dniu Imienia N. Maryi P. L. 3468.

Zygmunt Bp.

Odpowiedź Litwy w sprawie Kłajpedy.

GDAŃSK. (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał dziś odpowiedź rządu litewskiego w sprawie żądania rządu niemieckiego wniesienia w trybie nagłym na porządek dzienny Rady Ligi sprawy pogwałcenia praw autonomicznych Kłajpedy.

Rząd litewski wyraża gotowość złożenia Radzie wszelkich wyjaśnień na ten temat, kwestjonuje

jednak prawo mieszkańców terytorjum Kłajpedy do skarg odnośnie ewentualnych przekroczeń konwencji kłajpedzkiej, oraz sprzeciwia się wniesieniu na porządek dzienny Rady powyższej sprawy.

Odpowiedź powyższa została zakomunikowaną dzisiaj członkom Rady, którzy prawdopodobnie zbiorą się na poufne posiedzenie dla powzięcia decyzji.

Terror pruski w Nadrenji.

Protest separatystów.

BERLIN. (Pat). Według doniesień z Metz, związek separatystów zbiegłych do Lotaryngji po opróżnieniu Nadrenji, zwrócił się do Ligi Narodów z następującą rezolucją:

Wszyscy nadreńscy, którzy musieli opuścić swój kraj z powodu teroru, zawiadamiają Ligę Narodów, że są nadal stronnikami **idei republiki nadreńskiej**. Protestują oni kategorycznie przeciwko gwałtom pruskiego rządu w stosunku do członków i przy-

jęciół partji separatystów. Nie mogą oni tolerować, aby pozostałych w kraju ich przyjaciół szycanowano i uciskano oraz proszą Ligę Narodów, ażeby wpłynęła na rząd niemiecki, by zanichał w przyszłości wszelkich represyj przeciw separatystom. Separatysty zaznaczają wreszcie, że nie mogą dopuścić do tego, ażeby nadreńscy byli terroryzowani przez obokrajowy element i uciskani w swoim kraju i ażeby zabierano im ich majątki.

Nowy krach na giełdzie nowojorskiej.

BERLIN. (Pat). Donoszą z Nowego Yorku, że w poniedziałek tamtejsza giełda przeżyła „czarny dzień” wskutek dzikich transakcyj na giełdzie papierów wartościowych. **Straty wynoszą około**

milarda dolarów. We wszystkich działach kursy zupełnie się zalały. Tysiące papierów wartościowych zupełnie straciły swą wartość.

Z prasy.

Protest legionisty.

„Robotnik” zamieszcza list otwarty, pochodzący z kół wojskowych i podpisany „Były Legionista”. Autor listu nawiązuje do słów wywiadu, w którym p. prem. Piłsudski oświadcza, że „mnie ten pierwszy tydzień wyborczy dał się we znaki” itd.

„Pragnę zwrócić uwagę na fakt — pisze „Były Legionista”, że na czele akcji wyborczej, staje Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, czyli człowiek upatrzony na stanowisko Naczelnego Wodza na wypadek wojny, człowiek który w razie zagrożenia granic Państwa, musiałby odwołać się do narodu i wezwać go pod broń. Naczelnym Wódz w każdym narodzie winien mieć bezwzględnie szacunek i zaufanie wszystkich obywateli, bo oni pod jego rozkazy przyniosą życie.

Cóż tymczasem głosi u nas obóz prorządowy B. B.? Ze „walka wyborcza rozegra się pod hasłem za lub przeciw marszałkowi Piłsudskiemu”.

Obojętą zblokowaną w „Centrolewie” podjęła tę walkę w ogłoszonym manifestie do społeczeństwa z dn. 10 września. Nie ulega wątpliwości, że i Narodowa Demokracja przyjęła również wyzwanie na tę plaszczynę. I dzięki temu będziemy wkrótce wraz z całą Europą świadkami tragicznego dla nas widowiska zrużen w wir walki wyborczej — która nie przebrania w środkach — autorytetu przyszłego ewentualnego Naczelnego Wodza.

Przechodząc następnie do ostatnich zarządzeń, jak areszt posłów z udziałem wojskowych, kończy autor listu:

„Czy wiedzą autorowie ostatnich zarządzeń, ilu dziś b. legionistów zdjęło z pierś kłajpedzki?”

Kij ma dwa końce...

Władze bezpieczeństwa podjęły w tych dniach wielką akcję ku zlikwidowaniu uzbrojonych bojówek socjalistycznych. Może istotnie czas byłby połotyć kres „prywatnym wojskom” partyjnym. Ale, rzecz naturalna — trzeba rozbroić wszystkie te uzbrojone i zuchwełe bandy. Tymczasem „Kur. Zachodni” (Sonsnowiec) donosi, że inne bojówki działają nadal bezkarnie, przy czem często gęsto zachodzą pocięzkie nieporozumienia. Oto na wiecu opozycji w Tczewie naczelnika miejskiego wydziału bezpieczeństwa, p. Fabiana, który przybył na wiec jako przedstawiciel władzy, przez pomyłkę poturbowała bojówka sanacyjna i aż 4 policjantów z karabinami wyrzucilo go sali. Tak więc w niedzielę rozegrały się na prowincji dwa akty „komedji omyłek”, której bohaterami byli przedstawiciele władzy, bojówka „sanacyjna” i policja. We Lwowie poturbowali bojówkarze urzędującego

Wkrótce
POGANIN

Przywileje, które muszą upaść...

„Przedświt” omawia echa w roku lubelskiego na p. Irene Kossowską i — wyrażając żal, że działaczka ta znalazła się po drugiej stronie barykady — stwierdza zarazem, iż „okres samowoli i ordynarnej swawoli się kończy”. Dodaje prztem wysoce znamienne uwagi:

Imunitet dawnych działaczy niepodległościowych też musi mieć swoje granice.

Nie można pozwolić na to, aby nawet najbardziej zasłużeni w przeszłości działacze społeczni i polityczni przenosili na teren Polski niepodległej metody i środki, które stosowali w walce z najzdem.

I tu przeszłość nie nie pomoże. Miejsca na pozę bohaterstwa tu niema.

Słusznie! Żadna zasługa nikogo nie uprawnia do tego, aby się wywyższał ponad prawo, aby uważał się za uprawnionego do lżenia i maltretowania przeciwników, aby napadał bezbronnych i terroryzował ich itd.

DZIS
w RADJO
GODZ 20-15
M. ERDENKO
(Skrzypce).

Względnie zdrowotne...

Administracja pism warszawskich „ABC” i „Wieczoru Warszawskiego” otrzymała ze starostwa warszawskiego pismo, iż... na skutek skarg lokatorów, domu Nr. 22 przy ul. Nowy Świat na... zakłócenie spokoju publicznego przebywających na podwórzu tej posesji roznościeli i kolporterów gazet, oraz wjeżdżanie i postój samochodów, jak również ze względu na fakt, iż zachowanie się wymienionych kolporterów i roznościeli „zagroza bezpieczeństwu i zdrowiu mieszkańców domu” — starostwo zarządziło niezwłocznie zamknięcie dostępu dla kolporterów i sprzedawców pism, oraz niedopuszczenie wjazdu i postoju samochodów na podwórzu posesji Nr. 22 przy ul. Nowy Świat.

W związku z tym zakazem dotyczącym ekspedycji pism „ABC” i „Wieczoru Warszawskiego” (których redakcje mieszczą się właśnie w tym domu), „Wieczór Warszawski” przypomina, że lokal, zajmowany obecnie przez wymienione redakcje, zajmowany był poprzednio kolejno przez „Kurjer Czerwony”, „Express Poranny”, „Głos Prawdy” i „Przedświt”, ale wówczas ekspedycja pism „nie zagrażała bezpieczeństwu i zdrowiu mieszkańców domu”, dopiero ekspedycja pism opozycyjnych stała się groźna dla ich zdrowia...

Z POGRANICZA.

Krwawa walka patrolu z przemytnikami litewskimi.

Onegdajszej nocy na odcinku granicznym Marcinka patrol KOP zauważył kilku osobników z workami, przekraczających nielegalnie granice.

Przemycnicy na wezwanie patrolu „stać, kto idzie?” odpowiedzieli gęstym ogniem karabinowym, żołnierze również użyli broni. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której jeden z żołnierzy KOP-u został zrany w rękę, zaś po stronie przemytników jeden padł z przestrzeloną głową.

Przemycnicy widząc, iż nie wytrzymają silnego ognia kopistów, pod gradem kul wycofali się na teren litewski, zabierając ciężko rannego towarzysza.

Zbiegli porzucili kilka worków surowego jedwabiu, wartości kilku tysięcy złotych.

Podpalenie strażnicy sołt wieckiej.

Dnia 21 bm. rano grupa włóścian podpała sowiecką strażnicę Kalinówka, położoną na odcinku granicznym Iłża.

Strażnica spłonęła doszczętnie wraz z dwoma składami żywnościowymi.

Bolszewicy urządzili na pograniczu formalną oblawę, przyczem zrewidowano kilkanaście domów włóścian, zamieszkałych tuż na pograniczu polskiem. 10 osób zatrzymano i wywieziono do Mińska „na śledztwo”.

Drugie wiadomości.

Wizyta lotników angielskich.

PUCK. (Pat.). Angielska eskadra napowietrzna przybyła tu na 4 dużych hydroplanach z załogą składającą się z 9 oficerów i 10 podoficerów. Wczoraj podejmowani byli goście przez dowódcę dywizjonu lotniczego morską, dzisiaj torpedowca marynarki wojennej zabierze gości do Gdyni, gdzie zwiedzą port wojenny i handlowy, a następnie podejmowani będą przez dowódcę floty komandora Unruka.

POKAZ PRACY TRAKTORA ROLNICZEGO „FORDSON”

W PIĄTEK 26 WRZEŚNIA b. r. od 10 rano do 5 po poł. na polach fermy Uniwersyteckiej „KUPRJAŃSKI” pod Wilnem odbędą się demonstracyjne pokazy pracy na roli nowoczesnego traktora „FORDSON”.

W czasie trwania pokazów będą kursowały między KUPRJAŃSKAMI i Wilnem autobusy, które będą odchodziły z Wilna o godz. 9.30, 10.30, 11.30 przed południem oraz o 2, 3 i 4 po południu z rogu ulic Gdańskiej i Wileńskiej. — Zbiórka w biurze Inżyniera W. MALINOWSKIEGO, Wileńska 23.

Uprzejmie prosimy najszerszy ogół panów rolników oraz sfery zainteresowane motoryzacją pracy w rolnictwie na te pokazy pracy „FORDSONA”.

**Autoryzowane Przedstawicielstwo
DOM P-H. W. MALINOWSKI, inż.
Wilno, Wileńska 23, tel. 310.**

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

Przesunięcia personalne.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego w składzie Duchowieństwa archidiecezji zaszyły następujące zmiany:

Ks. Władysław Brzozowski, pref. szkół powszechnych w Wilnie, na prob. do Konwaliszek.

Ks. Mikołaj Wagner z archid. mohylewskiej na wikarego do Zdzieciola.

Ks. dr. Leon Bröel-Plater na wikarego do kościoła Wszystkich Świętych w Wilnie.

Ks. dr. Henryk Hlebowski, wik. kości. WW. Świętych w Wilnie, na wik. do kości. pobernardynskiego w Wilnie.

Ks. Tadeusz Siczka, wik. kości. Ostrobramskiego, na wik. do Sokółki.

Ks. Władysław Paczkowski, wik. z Sokółki, na wik. do Ostrzej Bramy.

Ks. Stefan Kiwiński, wik. z Komaj, na wik. do Fary grodzkiej.

Z miasta.

Budowa Domu Dziecka na Antokolu. We wtorek p. Wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie prezesa wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego p. Wędziągolskiego oglądał postępy budowy Domu Dziecka na Antokolu. P. Wojewoda stwierdził znaczny postęp w budowie, który daje gwarancję, że jeszcze przed nastaniem zimy budowa będzie doprowadzona pod dach.

W sprawie banknotów 5-cio złotych. Coraz częściej otrzymują władze meldunki o wykupianiu przez oszustów u nieświadomych obywateli wileńskich wycofanych z obiegu banknotów 5 złotych po cenie znacznie niższej. Władze skarbowe poleciły uświadomić ogół, że Bank Polski w Wilnie banknoty 5 zł. z datą 1 maja 1925 r. wymienia do 30 czerwca 1931 r. a banknoty z datą 25 października 1925 r. wymienia do 30 czerwca 1932 r. d

Sprawy miejskie.

Starania o kredyty na roboty miejskie. Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna czyni obecnie starania u władz centralnych o uzyskanie kredytów na dalsze prowadzenie robót miejskich.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej obiecało wyasygnować 60.000 zł. na ten cel. Obecnie z kredytów Opieki Społecznej zatrudnianych jest z górą 900 robotników i pracowników umysłowych. (d)

Listy wyborcze zostały sporządzone. Pracujące od dłuższego czasu biuro wyborcze przy Magistracie m. Wilna zakończyło definitywnie prace nad sporządzeniem list wyborców. Po dokonaniu obliczeń usta-

lano, iż na terenie m. Wilna znajduje się 106 897 wyborców do Sejmu oraz 71.174 osób uprawnionych do głosowania do Senatu. (d)

Sposób obliczenia komornego przez Magistrat. Magistrat m. Wilna ustalił komorne w nowozbudowanym domu robotniczym na Pióromoncie po cenie 1 zł. 50 gr. od 1 mtr. z podłogi. (d)

Sprawy administracyjne.

Wojewoda Raczkiewicz wyjechał we wtorek w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

Poczta i telegraf.

Pogotowie wyborcze na poczcie. Władze pocztowe otrzymały polecenie urzędzenia w Wilnie specjalnego pogotowia wyborczego, na czele którego stanie specjalny urzędnik. Pogotowie wyborcze ma na celu ułatwienie pilnych połączeń telefonicznych oraz pomoc w załatwianiu korespondencji wyborczej. Pogotowie wyborcze w Wilnie uruchomione zostanie koło 1 października. d

W agencji pocztowej Nieciecz dniem 17. IX rb. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Sprawy rzemieślnicze.

Starania o kredyty na warszaty rzemieślnicze. Nader ciężkie położenie rzemiosła w województwie wileńskim skłoniło Izbę Rzemieślniczą do zwrócenia się do władz centralnych z prośbą o wyasygnowanie kredytów na prowadzenie warsztatów rzemieślniczych. (d)

Handel i przemysł.

Plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. W niedzielę w klubie Przemysłowo-Handlowym odbyło się VI plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Obrady posiedzenia zapoczątkowało sprawozdanie z działalności Izby, od 1 maja do 31 sierpnia r. b., które zostało przyjęte, jak również budżet Izby. Następnie odbyło się zaprzysiężenie siedmiu buchalterów z Wilna, rzeczoznawców rachunkowości. Zaprzysiężenie buchalterów z prowincji zostało odroczone na czas późniejszy. Po zaprzysiężeniu buchalterów pod obrady wpłynęła kwestja projektu o popieraniu budownictwa mieszkaniowego. Projekt ten opracowany przez komisję budownictwa mieszkaniowego przy Izbie Przem-Handl. w Wilnie, był przedmiotem ożywionej dyskusji, wreszcie zebranie zatwierdziło go, jako dogodniejszy dla właścicieli i lokatorów, niż analogiczne projekty, opracowane przez inne Izby Przem-Handlowe.

Na ostatku na zebraniu została poruszona sprawa budowy

własnego gmachu Izby. Izba dawno już opracowała plan i kosztorys gmachu, oraz wybrała miejsce, na którym ma on stanąć, dotychczas jednak Ministerstwo Handlu i Przemysłu, do którego Izba zwróciła się z tą sprawą, nie dawało odpowiedzi i dopiero w tych dniach wydało pozwolenie. Gmach, którego koszt budowy wyniosł 550 tys. zł. stanie na rogu ul. Mickiewicza i 3-go maja. Będzie on kosztował łącznie z placem pod budowę 700 tys. zł.

Posiedzenie wyłoniło komitet budowlany, który prawdopodobnie w końcu jesieni przystąpi do budowy gmachu. (w)

Sprawy szkolne.

Z Seminarjum Metropolitalnego. Rok akademicki w Seminarjum Metropolitalnym rozpoczyna się d. 26 września.

Ogólny Zjazd Kół Księżych Prefektów archid. wileńskiej. Ogólny Zjazd Kół Księżych Prefektów archid. wileńskiej odbędzie się w dn. 27 września w lokalu Seminarjum Teologicznego przy U. S. B. w Wilnie (ul. Uniwersytecka). Początek Zjazdu o godz. 9 rano.

Kursy wieczorne jednoroczne Meljoracyjne, Miernicze, Drogowe i Żeńskie Kreślarsko-Techniczne, oraz półroczne, Nowoczesnej Obróbki Metali i spawania acetylenowego, z dniem 25.X. 1930 r. otwiera Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej przy ul. Hołdenderia 12. Wykłady rozpoczyna się 25.X. Na Kursy nowoczesnej obróbki metali przyjmowani są kandydaci posiadający praktykę warsztatową i umiejętność czytania i pisania, oraz rachowania w zakresie 4-ch działów; na pozostałe Kursy kandydaci muszą mieć świadectwo ukończenia Szkoły powszechnej, a nadto poddani będą egzaminowi sprawdzającemu z polskiego i matematyki. Podania od kandydatów przyjmowane będą do dnia 15.X. Szczegółowych informacji udziela kancelaria Kursów w godzinach 11 — 19

Sprawy kolejowe.

Osobiste. Dyrektor Kolei Państwowych inż. Kazimierz Falkowski w dniu 22 września, wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy.

Zakończenie zjazdu prawników kolejowych. Wczoraj został zakończony wszechpolski zjazd prawników kolejowych, o którego obradach informowaliśmy w numerze wczorajszym. O godz. 9-ej odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne, na którym po krótkiej dyskusji wymianie zdań zostały jednogłośnie uchwalone rezolucje. Streszczają one najważniejsze potrzeby z różnych dziedzin życia prawników i kandydatów na prawników kolejowych.

Pierwsza z nich głosi, iż należy zwrócić się do ministerstwa z wnioskiem, aby młodzi prawnicy, pracując na kolejach, mogli jednocześnie aplikować w sądach. Następna rezolucja domaga się polepszenia bytu materialnego prawników kolejowych.

Dalej, inna wypowiada się za stworzeniem przy uniwersytetach katedr kolejowych. Wreszcie dwie ostatnie rezolucje wysuwają żądanie założenia przy dyrekcjach kolejowych kursów języków obcych i obsadzania wszystkich stanowisk prawniczych, na terenach dyrekcji kolejowych wyłącznie przez prawników.

Po uchwaleniu rezolucji, została omówiona kwestja następanej

go, VI-go zjazdu, przyczem zjazd wyznaczono na czerwiec przyszłego roku w Krakowie. Na tem zjazd się zakończył.

Po przerwie obiadowej uczestnicy zjazdu wyruszyli autobusami na wycieczkę do Trok.

Wieczorem o godz. 6-ej odbyła się w sali „Ogniska Kolejowego” herbatka pożegnania i tegoż wieczora część uczestników rozjechała się. Dzisiaj opuszcza Wilno reszta uczestników zjazdu. (w)

Różne.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym w sprawozdaniu z Corso kwiatowego na II Targach Północnych omyłkowo podano, że traktor rolniczy Fordson wystawiony przez Dom P.H. Inż. Malinowski dekorowany był przez zakład ogrodnicy Welera, w rzeczywistości zaś ta pomysłowa i piękna dekoracja wykonana została ślicznymi kłosami zboża Państwa Houwaldtów z maj. Mejszagola i kwiatami zakładu ogrodniczym p. Moczulaka, przez personel Domu P.H. Inż. Malinowski, pod osobistym kierownictwem niestrudzonego długoletniego Dyrektora Firmy p. Jasiewiczza. Państwo Houwaldtowie zaofiarowali złoże w uznaniu zasług kilkoletniej idealnej pracy u nich traktora Fordsona, to też zupełnie słusznie traktor ten odznaczony został tak szacowną nagrodą — złotym medalem.

Kronika policyjna.

Kradzież w mieszkaniu prof. Dziechowskiego. W dniu 22 b. m. Skoczał Michał, dozorca domu Nr. 42 przy ul. Aniokolskiej zameldował, że tegoż dnia pomiędzy godz. 16.30, a 20 za pomocą otwarcia drzwi dobranym kluczem nieznanymi złodzieje dokonali kradzieży garderoby i bielizny wartości około 500 złotych z mieszkania profesora Dziechowskiego.

Tajemniczy wypadek na torze kolejowym. Na szlaku kolejowym Oranów — Marcinkówce służba kolejowa znalazła ciężko poranionego mężczyznę, leżącego tuż przy torze kolejowym, którego pościelone popielnizmy przewieziono do szpitala w Grodnie.

Tożsamości i przyczyn poranienia narazie nie ustalono.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiejsza premiera. W dniu dzisiejszym wchodzi na repertuar Teatru na Pohulance nad wyraz interesująca gra sztuka Szerriffa, w świetnym przekładzie F. Sobienieńskiego „Kres wędrowki”, odzwierciedlająca całą grozę wojenna, oraz przeżycia duchowe oficerów angielskich podczas wojny światowej. Początek o godz. 8 wiecz.

Bilety kredytowane i zniżkowe ważne.

Teatr Miejski w „Lutni”. „Pan Jowiński”. Jutro odbędzie się premiera nieśmiertelnej komedii A. Frejdy „Pan Jowiński”, w nowej oryginalnej inscenizacji dyr. Zelwerowicza, wzbogaconej muzyką i pantomimą. Nowe stylizowane dekoracje pomysłu J. Hawrykiewicza. Originalna muzyka kompozytor E. Dziewulskiego. Początek o godz. 8 w.

Bilety kredytowane i zniżkowe ważne.

Przedstawienie popularne w Teatrach Miejskich. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych wypełni: w Teatrze na Pohulance komedia J. Blizińskiego „Rozbitki”, w Teatrze „Lutnia” komedia J. „Raczkowskiego „Nad polskim morzem”.

Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.
Program:
Środa, dnia 24 września 1930 r.
11.58. Czas.
12.05. Gramofon.
12.30. Audycja dla dzieci.
13.00. Komunikat meteorologiczny.
17.15. Radijokronika i koncert (Dwory Straussa).
19.00. Ciotka Abinowa mówi.
19.25. „Moje wakacje” — H. Hohendlingerówny.
20.15. Feljton humorystyczny w wyk. W. Malinowskiego art. i dram.
20.45. Transm. z Warsz. Kwadrans literacki, koncert i muzyka tan.

TRYZODOR

Skuteczny środek przeciwko tężczyźnie polecany przez lekarzy specjalistów.

J. S. STEMPNIOWICZ POZNAŃ

Cena flakonu 9.- zł

Ciągnięcie loterii państwowej.

W dwunastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

- 350.000 zł. — wygrał nr. 177375.
- 25.000 zł. — nr. 131204.
- Po 10.000 zł. — n-ry: 140192 174470.
- Po 5.000 zł. — n-ry: 56307 155661 33204.
- Po 3.000 zł. — n-ry: 199211 204108 14616 129794.
- Po 2.000 zł. — n-ry: 107297 144422 10711 50570 68521 69919.
- Po 1.000 zł. — n-ry: 3644 14528 22401 44577 74950 81497 99837 109889 124048 146432 167900 186562 192372 9830 17374 24677 36394 45136 49294 67002 85667 121107 144686 146774 152844 162168 176023.
- Po 600 zł. — n-ry: 12726 18128 20460 33210 44174 45910 57967 108335 109037 111407 119043 124407 124742 128 454 131703 140766 161153 165386 167385 185830 4894 9782 19458 19873 25211 38169 56441 70939 76068 99084 99670 106105 108878 116921 132858 133366 136752 173939 184334 185260 196418 198143.

WARSAWA. (Pat.) W 13-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 21-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

- 75.000 zł.—30163, 20.000 zł.— 115755, po 10.000 zł. — 28956 92667.

Nie tędy droga.

W numerze 249 „Gazety Polskiej” ukazał się na naczelnym miejscu artykuł pod tytułem „Urzednicy to czynnik twórczy”. Zadaniem tego wypracowania jest zwrócenie uwagi na urzędniczą stronę sanacyjnych urn wyborczych. Pisze więc autor wspomnianego artykułu, że urzędnik polski, zwłaszcza ten pomajowy, to nie dawny biurokrata-automat, ani kondotjer co służy temu kto mu lepiej płaci, ale urzędnik-obywatel, nie ślepy wykonawca jedynie, lecz przeciętnie, człowiek zdający sobie jasno sprawę z tego, że jest współwinnym wszystkiego, co dzieje się w Ojczyźnie.

Mam wrażenie, że będą bliski prawdy, jeżeli powiem, że za wyjątkiem panów dyrektorów, urzędnik nasz, po przeczytaniu wspomn. artykułu, powie sobie w duszy (broń Boże głośno w swoim urzędzie, tam ściany mają uszy): nie tędy droga, Szanowni Panowie! Czyż nasza zwierchność sanacyj-

na, która dziś, przed wyborami, tak piękne pisze artykuły o urzędniku-obywatelu, nie uczyniła wszystkiego, ażeby z tego urzędnika zrobić narzędzie swoich, nie zawsze ku chwale Ojczyzny zmierzających pomysłów; czy nie starała się gorliwie o to, aby urzędnika-obywatela zetrzeć z oblicza ziemi polskiej, bo taki urzędnik-obywatel, czując w sobie dole i niedole Państwa, często musiał być w opozycji; wreszcie, czyż nie wypędzono ducha demokratycznego z naszych urzędów, zastępując go wschodnim despotyzmem? I tak naprzykład, kiedy w instytucjach zakrojonych na miarę zachodnio-europejską, praktykowany jest zwyczaj, że na wakacje wyższe stanowisko, naznaczone zarząd tego z pośród pracowników danej instytucji, który długoletnią i wypróbowaną pracą na ten awans sobie zasłużył, bo takie szlachetne współzawodnictwo jedynie jest w stanie zapewnić powodzenie i rozwój — to w naszych rządowych instytucjach odwrotnie: Centrala przysłała „swego” dyrektora, bardzo często człowieka nieodpowiadającego swemu stanowisku, którego jedyną zaletą jest to, że umie rządy swe niewolniczo stosować do wskazywek z góry. A taki pan dyrektor znów, nie mając danych do wyrobienia sobie autorytetu wśród swoich podwładnych, dobiera sobie „swego” pomocnika, który, często jeszcze wschodem traci i w rządach trzyma się metody „być po siemu”.

Fakty takie, a jest ich niemało i są prawdziwe, przekonają mogą, jak srode autor z san. „Gazety Polskiej” się myli, gdy przypuszcza że urzędnik nasz i tym razem do urny wyborczej pójdzie z jedynką. Ten urzędnik-obywatel właśnie, który w panujących obecnie antidemokratycznych warunkach ocalał, idąc do urny wyborczej dobrze będzie miał w pamięci swoją poniewierkę i dobrze się zastanowi, jakiej liście głos swój oddać!

Sport.

Podziękowanie.

We wczorajszym numerze, przez naszą nieuwagę, zostało opuszczone podziękowanie Zakładowi Fotograficznemu „Fortuna” p. D. Łókszy, Zamkowa 12, za wykonanie doskonałych zdjęć fotograficznych w rekordowym czasie, przedstawiających fragmenty biegu kolarskiego o puhar przedchodni redakcji naszego pisma. To też w tym miejscu p. D. Łókszy składamy wyrazy podziękowania.

V. O. X.

11)

W. ks. Witold.

W 500-ną rocznicę zgonu.

Jakkolwiek wielka wygrana pod Grunwaldem, bezpośrednio dość nie przyniosła Polsce owoce — podniosła ona ogromnie wpływ jej i znaczenie w całym świecie. Wrogowie jej — w pierwszym rzędzie Krzyżacy oraz sojusznik ich, cesarz Zygmun, otworzyli już przeciwko Polsce nie występują, lecz pojednawszy się z Jagiellą i Witoldem, nieznanie zdradziecko poczynają szyć jad niezgody, który poróżnić miał obu walców złączoną Polskę i Litwę.

Nienasycona ambicja Witolda stanowiła niestety grunt podatny dla tego rodzaju machinacji. Na dworze krakowskim tymczasem zaszyły doniosłe zmiany. Jagiello po raz czwarty, ożeniony, doczekał się z Sonki Olgimuntowiczówny Holszańkiej potomka męskiego — tem samem upadły wszelkie widoki Witolda uzyskania kiedykolwiek korony polskiej. Kiedy zaś wytoczona Zoffi sprawa o cudzołóstwo, w której Witold wcale nie rycerską odegrał rolę, skończyła się całkowitą rehabilitacją królowej, książę znowu oddaje się, całą potęgą swego ducha, ulubionej myśli swojej młodości: stworzenia dla siebie wielkiego, niezależnego państwa wschodu.

W tym celu trzeba mu było zabezpieczyć tyły, usposobić jaknajprzychylniej Krzyżaków. Stara się więc dobrowolnie ustępstwami złagodzić warunki poprzednich traktatów (melnęskiego) nalega na króla, aby odstąpił Zakonowi ważny ze względów strategicznych młyn ufortyfikowany Lubicz nad Drwęcą.

Gdy zaś rada polska z oburzeniem odrzuciła podobną, niżem nieuzasadnioną propozycję zagroził Witold, iż w razie przeciwnym odda Krzyżakom Polagę, gdyż związał się z Mistrzem słowem.

Wobec takiej presji ustąpili panowie polscy — Lubicz przeszedł w ręce Zakonu.

Drobny ten incydent świadczy, jak obojętną dla Witolda była sprawa właściwej Litwy, skoro dla mglistych, wschodnich mrzonek nie wahał się on zaofiarować najcenniejszej perły — Klajpedy, która Litwie otwierała przystęp do morza.

Wytłomaczyć to można jedynie rosnącą w duszy Witolda niechęcią do Zachodu i jego kultury. Sądząc się z Polski na Litwę nowe pojęcia w wolności drażniły orjentalny umysł-księcia, żądny nieograniczonej władzy. Począł on przedsmak tej władzy gdy zięć jego Wasyl moskiewski, umierając polecił jej opiece syna swego, żonę i dzieci. Faktycznie więc w imieniu dziesięcioletniego wnuka swego zaczął rządzić Moskwą Witold.

Podniosło to ogromnie wpływ jego na wschodzie, uzyskuje on zwierzchnictwo nad Riżaniem, Płońsk popada w jego zależność. Niedochę na tem, dla nikłego powodu rozpoczyna on wojnę z Pskowem, jakkolwiek odradzał jej Zbigniew Oleśnicki.

Rozsmakowawszy się podejmuje wyprawę przeciwko Wielkiemu Nowogrodowi. Zaczynać trzeba, że w tej jak i poprzedniej wyprawie wybitny udział bierze rycerstwo polskie, tak np. kampanji nowogrodzkiej naczelnym wodzem całego wojska polskiego zarówno jak litewskiego był kasztelan Międzyrzecki Wincenty z Szamatuł. Wogóle błędem byłoby przypisywać Witoldowi jakiegokolwiek ideał, sympatje czy antypatje plemienne.

Polska stała niekiedy na przeszkodzie jego samowładnym popędów — wtedy ją zwalczał; względem Polaków najmniejszej niechęci nie żywił, przeciwnie przenosił ich nad swoich rodaków, Litwinów, chętnie otaczał się nimi w radzie (sekretarzem jego był Mikołaj Cebulka) i na wojnie, powierzał im najważniejsze w W. Księstwie stanowiska, obronę najważniejszych zamków, dowództwo nad całą swą siłą zbrojną.

Rozumiał też książę, że wszystkie swe powodzenia zawdzięczał w przeważnej mierze pomocy

polskiej, która dopiero hart nadawała mieczowi jego i była mu tarczą od strony zachodu. Rozumiał to Witold i gdyby wołał losu zamiast Jagielly, lub po nim, powolany został tron polski, stałby się niewątpliwie najszczęśliwszym Polakiem i unji gorącym zwolennikiem — o ile nie uważałby za właściwsze ostateczne wcielenie Litwy do korony.

Jeżeli zaś obecnie dążył w kierunku wręcz przeciwnym jaknajwiększego niezależnienia się od Polski, czynił to wyłącznie w celu rozszerzenia osobistej swej władzy, dogodzenia chorobliwej ambicji, której dolegał cień bodaj zależności od Jagielly — której rola się acz w niepewnych, mglistych jeszcze kształtach — korona królewska. Obojętnem mu było czy będzie to korona polska czy ruska i jakimi zdobytą drogami.

Zręczny polityk, jak na stosunki litewskie, był Witold dzieckiem w porównaniu z takimi dyplomatami jak Zygmun i jego prawa ręka W. Mistrz krzyżacki. Znana im była każda słabostka księcia, to też grały umiejętnie na jego ambicji, ludząc zwodniczym blaskiem korony, zaprowadzą go w końcu dokąd sami zapagną, uczynią zeń posłuszne narzędzie swoich zamysłów.

Sprawa była oddawna napięta, przegotowana jak najlepiej, decydujący jej moment rozegrać się miał w Łucku, na pamiętnym zjeździe 1429 r. Wypadek to był w świecie ówczesnym nadzwyczajny.

Od czasu Ottona III żadnego z cesarzy rzymsko-niemieckich stopa nie stanęła na ziemi słowiańskiej w celach pokojowych.

Głównym przedmiotem zjazdu była sprawa czeska, sprawa europejskiej doniosłości. Ruch husycki nabrał potężnego rozmachu. Taboryci rozbili w kilku krwawych walkach nie tylko wojska cesarskie ale zagrozili państwu sąsiednim, w tej liczbie i Polsce, na którą dokonali zuchwałego napadu, opierając się aż o Częstochowę. Wygłosili wyrośli na pierwszorzędnego niebezpieczeństwo dla całego świata katolickiego.

J. O.

(D. c. n.)

